

Branża futrzarska kłamie o swoich dochodach

6 sierpnia 2018

Jednym z argumentów najczęściej podnoszonych przez branżę futrzarską, chcącą powstrzymać zakaz hodowli zwierząt na futrach, jest wysoka rentowność tego biznesu. Okazuje się jednak, że przedstawiciele tego sektora gospodarki od dawna mijają się z prawdą, ponieważ roczne dochody z eksportu są trzykrotnie mniejsze niż przez nich deklarowane, a na dodatek popularność futer z roku na rok drastycznie spada.

Retoryka zerwiskórw nie wytrzymuje zestawienia z twardymi danymi Głównego Urzędu Statystycznego. Wynika z nich, że od 2015 roku eksport futer z Polski cały czas spada. Dwa lata temu wartość skór nerek zabitych na polskich fermach wyniosła 1 169 081 490 zł, natomiast już w ubiegłym roku skóry te zostały sprzedane dokładnie za 796 090 006 zł. Futrzarze twierdzili jednak, że ich branża rocznie przynosi dochody w wysokości 2,5 miliarda złotych.

To nie pierwszy przypadek rozmijaniania się propagandy hodowców z rzeczywistością. Wcześniej twierdzili oni, że w 2012 roku w Polsce istniało 31 tysięcy ferm ze zwierzętami futerkowymi, ale szybko wyszło na jaw, iż było ich zaledwie tysiąc. Nieprawdziwa okazała się również liczba zatrudnionych w tej branży, ponieważ liczba 50 tysięcy osób obejmowała tak naprawdę całą Europę. Nieprawdą jest także twierdzenie, iż zwierzęta futerkowe zjadają prawie wszystkie odpadki z rzeźni, bo na ферmy trafia tylko 26 proc. wszystkich odpadów.

Rządzący jak na razie zdecydowali się na zawieszenie swoich planów, zgodnie z którymi hodowla zwierząt futerkowych miała zostać powoli wygaszana i ostatecznie zakazana. W ubiegłym miesiącu poinformował o tym minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Na podstawie: Wiadomosci.RadioZet.pl, wPolityce.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)